

A. Jeziorski

"Sąd polubowny według kodeksu postępowania cywilnego", Karol Potrzobowski, Warszawa 1981 : [recenzja]

Palestra 25/10-12(286-288), 102-104

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

1.

Karol Potrzebowski: *Sąd polubowny według kodeksu postępowania cywilnego*, Wyd. Rady Adwokackiej w Warszawie, Biblioteka Komisji Doskonalenia Zawodowego, wrzesień 1981.

Tempo życia dzisiejszego, ogromna ilość zmieniających się przepisów, powstawanie nowych instytucji prawa oraz różnorodność jego dziedzin powodują, że prawnicy, w szczególności adwokaci, mają bardzo ograniczony czas na źródłowe, biblioteczne poszukiwanie odpowiedzi i rozwiązań problemów, które im się ustawicznie rodzą w sprawach. Na powstałe wątpliwości chcemy mieć gotową odpowiedź, i to szybką oraz wyczerpującą. Pytamy często o przekonującą i trafną opinię jak o godzinę.

Stąd też każde sumienne opracowanie jakiejś dziedziny prawa stosowanego — zwłaszcza pod kątem praktyki — daje wielokrotnie gotową odpowiedź na interesujące nas pytanie, wskazuje aktualne orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktrynę, zaoszczędza czas.

Autor recenzowanej pracy, czynny adwokat, któremu nieobca jest funkcja superarbitra, arbitra bądź pełnomocnika stony przed sądem polubownym, wie dobrze, co praktykującego adwokata, radcę prawnego czy arbitra interesuje, czego najczęściej szuka, co chce mieć pod ręką.

Te wymagania użyteczności praktycznej w zakresie sądownictwa polubownego preferuje recenzowana praca. Trzeba bowiem pamiętać, że wbrew niektórym poglądom coraz częściej spotykamy się w praktyce zawodowej z umowami spółek, których przedmiotem są: prowadzenie warsztatu rzemieślniczego, produkcji tworzyw sztucznych, pracowni usługowych, hodowli zwierząt, plantacji warzyw, kwiatów. a dalej — umowy najmu, dzierżawy

itp. Jest prawie regułą, że umowy te w końcowej już części zawierają klauzulę, iż „wszelkie spory z umowy tej wynikać mogące strony poddają rozstrzygnięciu przez Sąd Polubowny”.

Należy w tym miejscu zauważyć, że problematyka sądu polubownego jest od dawna przedmiotem zainteresowań autora. Współ z niezującym już dziś adw. W. Żywickim opracowali oni komentarz pt. „Sądownictwo polubowne” (1961) oraz opublikowali pracę w skrypcie dla Centralnego Zaocznego Studium ZPP pt. „Sąd Polubowny” (1966).

Wejście w życie ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. — Kodeks postępowania cywilnego wprowadziło zmiany w zakresie przepisów o sądzie polubownym, wzbogaciła się też literatura tematyczna, wykształciły się świeże poglądy, opublikowane zostały nowe (nieliczne zresztą) orzeczenia Sądu Najwyższego.

Otóż całości tej problematyki w jej znowelizowanym ujęciu poświęcona jest praca adw. Karola Potrzebowskiego.

Składa się ona ze wstępu i czterech działów: I obejmuje ustrój sądów polubownych, II — postępowanie przed sądem polubownym, III — kompetencje sądu państwowego i IV — koszty sądowe i adwokackie.

Układ jest przejrzysty i pozwala zainteresowanemu na szybkie znalezienie tematu, którego poszukuje.

Często zwykliśmy twierdzić, że tam, gdzie w naszej praktyce rodzi się problem prawny, kończy się komentarz. Tego zarzutu pod swym adresem autor stara się uniknąć. Jeśli — dla

przykładu — art. 697 § 1 k.p.c. zawiera suche, krótkie ujęcie, że „strony w granicach zdolności do samodzielnego zobowiązania się mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe, z wyjątkiem sporów o alimenty i ze stosunku pracy”, to autor pojęcie praw majątkowych omawia obszernie ze wskazaniem, iż należą do nich m.in. sprawy o podział dorobku po rozwodzie (które przecież z reguły kierowane są do sądów powszechnych), zniesienie współwłasności, dział spadku itp. Jednocześnie przytacza on rodzaje spraw wyłączonych spod kompetencji sądów polubownych, takich np., jak sprawy o odszkodowanie za manko, o rozszczenie ze stosunku pracy, o naprawienie szkód wyrządzonych pracownikowi przez zakład pracy w związku z zatrudnieniem lub chorobą zawodową, wskazując zarazem aktualne orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym względzie. Przykład drugi: art. 712 § 1 k.p.c. stanowi, że „strona może żądać uchylecia wyroku sądu polubownego, jeżeli nie było zapisu na sąd polubowny albo gdy zapis był nieważny lub utracił moc”. Ale brak jest ustawowego wyjaśnienia, w jakich wypadkach zapis na sąd polubowny należy uznać za nieważny. Otóż lukę tę autor uzupełnia własnym, obszernym komentarzem, wymieniając taksatywnie i zbiorczo tego rodzaju wypadki nieważności.

W ogóle wszędzie tam, gdzie jakieś kwestie prawne proceduralne czy merytoryczne nie są uregulowane przepisami k.p.c. bądź prawa materialnego, gdzie istnieje luka w prawie, autor wyraża na ten temat swój pogląd osobisty, stara się znaleźć własne rozwiązanie i na jego poparcie przytacza uzasadnienie. Dotyczy to np. dopuszczalności potrącenia roszczeń wzajemnych stron, przypozwania, trybu wyznaczenia nowego arbitra czy superarbitra, sprostowania, uzupełnienia bądź

wykładni wyroku sądu polubownego.

Dwie kwestie pracy autora cechuje — moim zdaniem — szczególna przydatność dla praktyki. Są to: skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego i kompetencje sądu państwowego.

Pierwsza z tych pozycji stanowi niejako wnikliwie opracowany schemat odwoławczego środka prawnego od orzeczenia sądu polubownego z podaniem charakteru i zakresu skargi, jej podstaw i taksatywnym wymienieniem wypadków podważalności wyroku — z jednoczesnym przytoczeniem orzecznictwa Sądu Najwyższego. Dokładne przeczytanie akt sądu polubownego oraz wydanego wyroku z uzasadnieniem i porównanie z tą częścią opracowania daje skarżącemu wykaz tudzież wskazówki, jakich uchybień dopuścił się sąd i z jakiej pozycji można skutecznie wyrok podważyć.

Jeśli zaś idzie o kompetencje sądu państwowego, to poza wymienieniem uprawnień tego sądu we współdziałaniu z sądem polubownym autor **wskazuje** zwięźle wszystkie środki odwoławcze, jakie przysługują od orzeczenia sądu państwowego, wydane w sprawach dotyczących sądu polubownego (oczywiście wszędzie jest podana podstawa prawna).

Nie byłby też autor wykonującym zawód adwokatem, żeby nie omówił takich zagadnień, jak: do którego sądu państwowego należy złożyć akta sądu polubownego, kto je odtwarza w razie zagubienia, kiedy sąd państwowy wydaje postanowienie co do wykonalności wyroku czy ugody i dlaczego dopiero w drugiej fazie nadaje klauzulę wykonalności, kto jest legitymowany do zgłoszenia takiego wniosku, jakie środki odwoławcze przysługują od powyższych orzeczeń, jaki jest wpis od skargi o uchylenie wyroku, a jaki od postanowienia co do jego wykonalności, jaki od wniosku o zabezpieczenie powództwa, jaki od innych wniosków, ile wynosi opłata kancelaryjna

od klauzuli wykonalności i wreszcie — jak niewspółmiernie niska jest opłata (300 do 600 zł) za prowadzenie sprawy przez zespół w związku ze skargą na uchylenie wyroku sądu polubownego.

Dlatego każdemu, komu nasuną się

pytania i wątpliwości w zakresie problematyki sądownictwa polubownego, najpierw zaofiarowałbym recenzowaną pracę autora.

adw. A. Jeziorski

2.

Hubert KołECKI: *Kryminalistyczne zastosowania termografii*, PWN, Warszawa 1979, str. 197.

I Sceptycyzm prawników dostrzegających ujemne prawne i moralne konsekwencje wprowadzania do praktyki niektórych nowoczesnych metod śledczych nie hamuje dynamicznego rozwoju techniki kryminalistycznej, stosunkowo łatwo i szybko adaptującej osiągnięcia postępu naukowo-technicznego na użytek organów ścigania. Nie przebrzmiały jeszcze kontrowersje wokół problemu dopuszczalności stosowania poligrafu („wykrywacza kłamstwa”) w procesie karnym, a oto pojawia się nowa techniczna możliwość wykrywania i rejestrowania kolejnego symptomu reakcji psychofizjologicznych towarzyszących przesłuchaniu, mianowicie zmiany temperatury ciała osoby przesłuchiwanej. Możliwość tę stwarza termowizja, której szerokie zastosowanie, potencjalnie wykraczające poza funkcję badania osobowych i rzeczowych środków dowodowych, skłania autora recenzowanej pracy do wyodrębnienia nowego działu kryminalistyki pod nazwą *termoskopia* (s. 177).

Chociaż zgodnie z zamysłem autora praca ogranicza się do przedstawienia problematyki kryminalistycznej, niemniej szereg kwestii związanych z możliwością użycia termowizji może zainteresować również prawników, tym bardziej że problemy techniki kryminalistycznej rzadko pozostają neutralne z punktu widzenia gwarancji

prawnych, zabezpieczających prywatną sferę życia obywateli.

Punktem wyjścia do rozważań autora jest podział śladów termicznych (ciepłych) na tradycyjne ślady „substancjalne” (będące rezultatem działania „wysokich temperatur”) oraz ślady „zjawiskowe”. Te ostatnie, do niedawna niewykrywalne, bo nieuchwytnie dla wzroku ludzkiego, polegają na „wytworzeniu nowego rozkładu pola temperaturowego”, które jednak nie powoduje żadnych zmian „w stanie skupienia, postaci i rozmieszczeniu ciała”.

Przykładem śladu zjawiskowego może być więc „plama ciepła” powstała w miejscu pobytu danej osoby, która — jak źródło ciepła — zmieniła temperaturę podłoża lub przedmiotu, z jakim pozostawała w bezpośrednim kontakcie („ślad ciepły kontaktowy”). Z kolei np. źródłem aktywnego śladu ciepłego wykrywalnego dla termowizji jest osoba ukrywająca się w ciemnościach lub w innych miejscach o słabej widoczności, takich „jak las lub zarośla”. Techniczna możliwość ujawnienia i rejestrowania tego rodzaju śladów polega na przetwarzaniu na obraz widzialny długofalowego promieniowania podczerwonego (niewidocznego dla wzroku ludzkiego), emitowanego przez każde ciało o temperaturze wyższej od zera absolutnego. Ślady ciepłe utrzymują się zaś tak